

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

5 lutego 2024

Mk 6,53-56 (Biblia Tysiąclecia)

(53) Gdy się przeprawili, przyплыnęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. (54) Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go poznano. (55) Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych, tam gdzie, jak słyszeli, przebywa. (56) I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i

prosil Go, żeby choć frędzli u Jego płaszcza mogli się dotknąć.
A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy nastoletniemu fanowi uda się otrzeć w tłumie o ulubionego celebrytę, często woła podekscytowany: „Dotknął mojej ręki! Nigdy już jej nie umyję!” . Kwitujemy to zwykle pobłażliwym uśmiechem, bo wiemy, że takie emocjonalne spotkania, nawet jeśli pozostaną na długo w pamięci, rzadko kiedy zmieniają życie.

Nie tak było z Jezusem. W Ewangeliach znajdujemy wiele relacji o ludziach, których życie po spotkaniu z Jezusem zmieniło się radykalnie.

Jezus nie cieszył się popularnością celebryty, ludzie instynktownie rozumieli, że jest kimś innym. Niósł im prawdziwą nadzieję i leczył nie tylko z dolegliwości fizycznych, lecz także uzdrawiał poranione dusze. Przywracał wzrok ociemniałym, a zarazem otwierał ludziom duchowe oczy, aby widzieli miłosierdzie i miłość Ojca. Nic dziwnego, że tak wielu tłoczyło się wokół Niego, pragnąc dotknąć „**choć frędzli u Jego płaszcza**” !

Wzmianka o frędzlach u płaszcza Jezusa mówi nam coś jeszcze - Bóg posługuje się tym, co zwyczajne, aby przekazać nam swoją nadzwyczajną miłość. Posługuje się nie tylko zwyczajnymi rzeczami, ale także zwyczajnymi ludźmi.

Całe dzieje pierwotnego Kościoła to historie prostych rybaków, nawróconych celników i dorywczych wytwórców namiotów, którzy stają się kanałami uzdrawiającej mocy Boga. To zwyczajni, podobni do nas grzeszni ludzie zanieśli Dobrą Nowinę całemu znanemu wówczas światu!

Twój chrzest uczynił cię „frędzlem u płaszcza Jezusa” dla ludzi w twoim otoczeniu. Twoje słowa, gesty, twoja cierpliwość - to wszystko może doprowadzić innych do zmieniającego życie spotkania z Panem. Nie dlatego, że ty sam jesteś kimś nadzwyczajnym, ale ze względu na twoją relację z Jezusem.

Im bliżej Niego jesteś, tym obficie będzie emanować z ciebie Jego życie i Jego miłość.

- ❖ Proś więc **Ducha Świętego**, aby podtrzymywał twoją więź z Panem.
- ❖ Proś, by ci, którzy cię dotykają, dotykali Chrystusa.

Kiedy wstawiasz się za innych w cichej modlitwie, kiedy dodajesz komuś otuchy lub modlisz się z kimś, kto przeżywa trudne chwile, stajesz się kanałem życiodajnej łaski Jezusa.

„Duchu Święty, pomóż mi być «frędzlem u płaszcza Jezusa» i nieść Jego miłość tym, którzy jej potrzebują” .

1 Krl 8,1-7.9-13

Ps 132,6-7.9-10



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

6 lutego 2024

1 Krl 8,22-23.27-30 (Biblia Tysiąclecia)

(22) Następnie Salomon stanął przed ołtarzem Pańskim wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnawszy ręce do nieba, rzekł: (23) O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak zachowującego przymierze i łaskę względem Twoich sług, którzy czczą Cię z całego swego serca,

(27) **Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi?** Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. (28) Zważ więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boże mój, i wysłuchaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Cię o to, (29) aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: Tam będzie moje Imię - tak, aby wysłuchać modlitwę, którą zanosi Twój sługa na tym miejscu. (30) Dlatego wysłuchaj błaganie Twego sługi i Twego ludu, Izraela, ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania - w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacz!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Salomon wreszcie zdołał tego dokonać! Przed laty jego ojciec, Dawid, marzył o wybudowaniu świątyni dla Pana (2 Sm 7,1-14).

Jednak Bóg powiedział, że uczyni to dopiero jego potomek. I tak właśnie się stało. Gdy syn Dawida został królem, wybudował wspaniałą świątynię!

Dzisiejsze czytanie ukazuje nam króla Salomona, który podczas obrzędu poświęcenia świątyni podziwiał to, co uczynił: „**Zbudowałem Ci dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego na wieki**” (1 Krl 8,13).

Następnie jednak Salomon uświadamia sobie, przed Kim stoi i jak wielka jest dysproporcja między nieskończonym Bogiem a budynkiem świątyni, choćby wydawał się on najwspanialszy.

Dlatego jeszcze w trakcie tej samej ceremonii z ust wyrywa mu się pytanie: **„Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi?”** (1 Krl 8,27). Bóg jest zbyt wielki i majestatyczny, by zamieszkać w jakiegokolwiek budowli uczynionej ręką ludzką.

„Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem”– wyznaje Salomon (1 Krl 8,27).

Salomon miał rację. Nikt i nic nie jest w stanie pomieścić w sobie Pana. On jest Bogiem Wszechmogącym, Stwórcą nieba i ziemi, Władcą wszystkiego, co istnieje i nie może być przypisany do jednego miejsca. Nie mieści się w żadnym, nawet najbardziej monumentalnym budynku. Bóg jest wszędzie, a Jego chwała wypełnia całą ziemię.

Ten sam podziw, jaki odczuwał Salomon, może stać się i twoim udziałem, jeśli otworzysz oczy i serce na tę prawdę. Niech ogarnie cię zdumienie na myśl, że Jezus Chrystus, Pan chwały, zamieszkał na ziemi.

A przez chrzest i dar Ducha Świętego, uczynił sobie mieszkanie w twoim sercu!

To wszystko, co Salomon mówił o Bogu, możesz również powiedzieć o Jezusie. A to, co Salomon powiedział o świątyni, możesz powiedzieć o sobie. Jezus, po powstaniu z martwych i wstąpieniu do nieba, zamieszkuje całe stworzenie.

Przebywa w każdym tabernakulum. I mieszka w tobie!

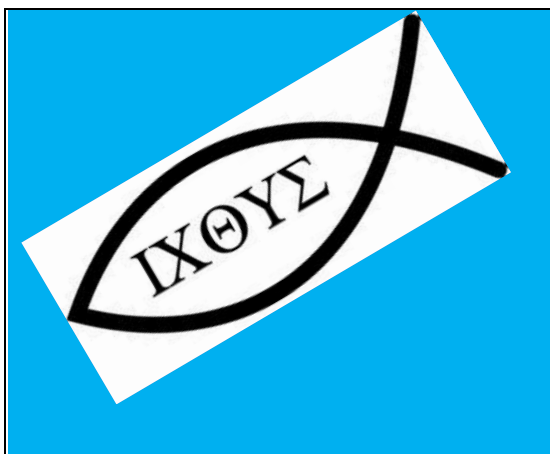
- ❖ Może czujesz się niegodny.
- ❖ Może zbyt mały i bez znaczenia.
- ❖ Może wyobrażasz sobie, że bardziej niż świątynię przypominasz małą i zniszczoną, chylącą się ku upadkowi chatkę.

Ale Bóg patrzy inaczej. On widzi piękne, lśniące, chwalebne mieszkanie dla swego Syna, jakim możesz się stać. I cieszy się tym, co widzi.

„Jezu, jestem pełen podziwu, że Ty, Pan chwały, chcesz mieszkać w moim sercu”.

Ps 84,3-5.10-11

Mk 7,1-13: (1) Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. (2) I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. (3) Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. (4) I /gdy wróca/ z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych /zwyczajów/, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. (5) Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twój uczeń nie postępuje według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? (6) Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. (7) Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. (8) Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, /dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie/. (9) I mówił do nich: Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. (10) Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją oraz: Kto zlorzeczy ojcu lub matce, niech śmiercią zginie. (11) A wy mówicie: Jeśli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem /złożonym w ofierze/ jest to, co by ode mnie miało być wsparciem dla ciebie - (12) to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ni dla matki. (13) I znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

7 lutego 2024

Mk 7,14-23 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: **Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumieście!** (15) **Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym.** (16) Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! (17) Gdy się oddalił od tłumem i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie. (18) Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; (19) bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydalą. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. (20) I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. (21) Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, (22) cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. (23) Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Izraelici od wieków żyli w przymierzu z Bogiem. Traktowali poważnie Jego przykazania i zachowywali tradycje przodków, aby zaznaczyć swoją odrębność jako ludu Bożego pomiędzy innymi narodami. Posłuszeństwo prawu Bożemu było tak ważnym wyznacznikiem ich tożsamości, że wielu wołało umrzeć, niż je złamać.

Działo się tak na przykład w czasach Machabeuszy. W roku 167 przed Chrystusem król syryjski zażądał od Żydów porzucenia ich obyczajów pod groźbą śmierci. Setki Izraelitów wołały raczej oddać życie, niż spożyć nieczysty pokarm (1 Mch 1,62-63).

Nietrudno więc zrozumieć, dlaczego stwierdzenie Jezusa, że to, co „**wchodzi z zewnątrz w człowieka**” nie czyni go nieczystym - które wielu rozumiało jako zgodę na spożywanie dowolnych, w tym zakazanych pokarmów - było tak bulwersujące.

On jednak chciał pokazać, że „czystość” w oczach Boga ma o wiele więcej wspólnego z postawą serca niż ze spożywaniem określonych pokarmów czy dotykiem określonych rzeczy. Jezusa niepokoiły o wiele głębsze formy nieczystości.

Odnosi się to również do nas. Jezus uczy, że „nieczystość” pochodzi z wnętrza. A co za tym idzie, rani ona naszą duszę i nie może zostać uleczona od zewnątrz.

Nie wystarczy po prostu starać się zmienić zewnętrzne formy swego postępowania. Trzeba, żeby sam Bóg odnowił ludzkie serce. Nasze grzeszne schematy myślenia potrzebują gruntownej przemiany, nasze poranione dusze potrzebują uzdrowienia i łaski, które mogą przyjść jedynie od Boga. A wówczas pójdziemy za Nim w większej wolności.

Dobłą nowiną jest to, że grzeszne wzorce egoizmu, pychy czy zazdrości mogą zostać w nas przełamane mocą Boga. Po to właśnie Jezus przyszedł na świat. On umarł, zmartwychwstał i posłał Ducha Świętego, abyśmy mogli prowadzić nowe życie, w wolności i radości!

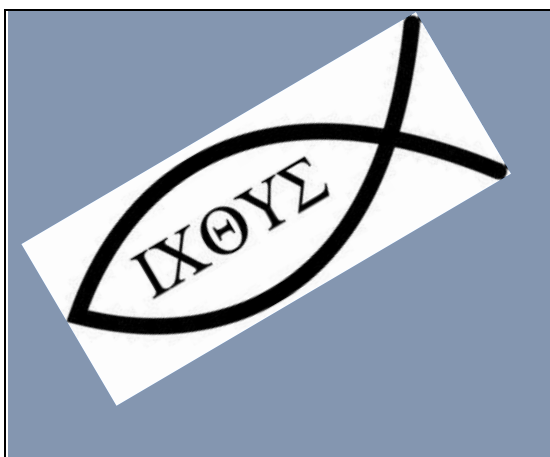
Dlatego każdego ranka prosz, by Pan badał i uzdrawiał twoje serce. Żałuj za grzechy i przyjmuj Jego przebaczenie, ufaj Jego miłosierdziu. Możesz być spokojny, że **Jezus mocą swego Ducha uzdrowi w tobie to wszystko, co czyni cię nieczystym**; że codziennie będzie cię odnawiał.

Nabierz więc nadziei! Grzech nie ma ostatniego słowa w twoim życiu, a w pokonywaniu jego skutków nie jesteś zdany jedynie na siebie. Powierz się więc dziś na nowo Jezusowi i prosz Go, by tchnął nowe życie w twoją duszę!

„Panie, ufam, że Ty możesz mnie oczyścić i dać mi wolność!”

1 Krl 10,1-10

Ps 37,5-6.30-31.39-40



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

8 lutego 2024

1 Krl 11,4-13 (Biblia Tysiąclecia)

(4) Kiedy Salomon zestarzał się, żony zwróciły jego serce ku bogom obcym i wskutek tego **serce jego nie pozostało** tak **szczere wobec Pana**, Boga jego, jak serce jego ojca, Dawida. (5) Zaczął bowiem czcić Asztartę, boginię Sydończyków, oraz Milkoma, ohydę Ammonitów. (6) Salomon dopuścił się więc tego, co jest złe w oczach Pana, i nie okazał pełnego posłuszeństwa Panu, jak Dawid, jego ojciec. (7) Salomon zbudował również posąg Kemoszowi, bożkowi moabskiemu, na górze na wschód od Jerozolimy, oraz Milkomowi, ohydzie Ammonitów. (8) Tak samo uczynił wszystkim swoim żonom obcej narodowości, palącym kadzidła i składającym ofiary swoim bogom. (9) Pan rozgniewał się więc na Salomona za to, że jego serce odwróciło się od Pana, Boga izraelskiego. Dwukrotnie mu się ukazał (10) i zabraniał mu czcić obcych bogów, ale on nie zachował tego, co Pan mu nakazał. (11) Wtedy Pan rzekł Salomonowi: Wobec tego, że tak postąpiłeś i nie zachowałeś mego przymierza oraz moich praw, które ci dałem, nieodwołalnie wyrwę ci królestwo i dam twojemu słudze. (12) Choć nie uczynię tego za twego życia ze względu na twego ojca, Dawida, to wyrwę je z ręki twego syna. (13) Jednak nie wyrwę całego królestwa. Dam twojemu synowi jedno pokolenie ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na Jerozolimę, które wybrałem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W historii narodu żydowskiego Dawid i jego syn, Salomon, zapisali się jako potężni, choć nie pozbawieni słabości przywódcy. Dawid wykorzystał swoją uprzywilejowaną pozycję, by uwieść żonę swego wojownika, a następnie doprowadził do śmierci jej męża (2 Sm 11,2-21). Z kolei Salomon zaczął oddawać cześć fałszywym bogom narodów pogańskich (1 Krl 11,4).

Być może sądzisz, że Dawid, który uległ pożądlivości, a dla zatuszowania jej skutków posunął się do zlecenia zabójstwa, zgrzeszył o wiele poważniej niż Salomon.

➤ Jak jednak widział to Bóg?

Przy wszystkich swoich słabościach i upadkach Dawid starał się, jak umiał, szczerym sercem iść za Panem. Był Mu oddany od najmłodszych lat aż po schyłek życia. Zaryzykował życie w walce z Goliatem, po prostu dlatego, że filistyński olbrzym szydził z wojska Pana (1 Sm 17,26).

Także po romansie z Batszebą, kiedy zdał sobie sprawę, jak nisko upadł, okazał szczerą i pokorną skruchę (Ps 51). Zamiast wypierać się i zrzucać odpowiedzialność na innych, wyznał swój grzech i błagał Boga o oszczędzenie tych, których ten grzech dotknął (2 Sm 12).

Natomiast Salomon rozpoczął swoje panowanie dobrze, często zwracał się do Boga i wybudował wspaniałą świątynię, aby była schronieniem dla Arki Przymierza. Z biegiem lat jednak oddalił się od Pana. Jak mówi Pismo Święte: „**Serce jego nie pozostało tak szczerze wobec Pana, Boga jego, jak serce jego ojca, Dawida**” (1 Krl 11,4).

Pozwolił swoim cudzoziemskim żonom odwieść się od oddawania czci Bogu i przestrzegania Prawa Mojżeszowego. Poświęcał wiele czasu na umacnianie swojej władzy, rozbudowę armii i pomnażanie bogactwa (1 Krl 10,14-29), poczuł się tak potężny, że zaczął lekceważyć Boga, pomimo Jego upomnień (1 Krl 11,9-10).

Historia Dawida i Salomona pokazuje, że

Bóg przenika najgłębsze pragnienia ludzkich serc.

Nie patrzy tylko na uczynki, ale widzi intencje i motywacje. Widzi, jak bardzo chcemy Go kochać, nawet jeśli mamy problemy z życiem tą miłością na co dzień. I zawsze udziela nam łaski potrzebnej do trwania w wierności.

Nawet jeśli grzeszysz, i to grzeszysz ciężko, nabierz otuchy. Twój Ojciec nie przestaje cię kochać. Nie rezygnuje z ciebie, ale czeka pełen miłosierdzia, żebyś się do Niego zwrócił. Pragnie oczyszczać twoje serce, abyś mógł coraz więcej Go kochać i coraz wierniej za Nim iść.

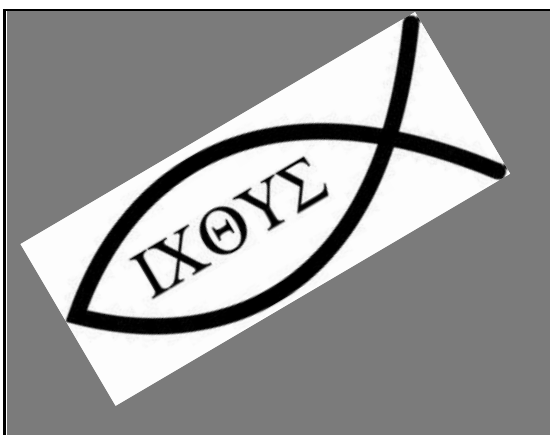
„**Panie**, składam w Twoich dłoniach moje serce. Naucz mnie żyć w Twojej miłości” .

Ps 106,3-4.35-37.40

Mk 7,24-30: (24) Wybrał się stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostać w ukryciu. (25) Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, (26) a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. (27) Odrzekł jej: Pozwól wpierw nasycić się dzieciom; bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom. (28) Ona Mu odparła: Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci. (29) On jej rzekł:

Przez wzgląd na te słowa idź, zły duch opuścił twoją córkę.

(30) Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

9 lutego 2024

Mk 7,31-37 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. (32) Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. (33) On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; (34) a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! (35) **Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.** (36) /Jezus/ przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. (37) I pełni zdumienia mówili: Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co zrobił głuchoniemy z dzisiejszej Ewangelii, gdy nagle odzyskał zdolność słyszenia i mówienia? Jak wielka musiała być jego radość! Zapewne dziękował gorąco Jezusowi – a następnie z przejęciem mówił wszystkim o tym, co się stało.

Nie wiemy dokładnie, co zrobił tamten człowiek, ale możemy założyć, że nie trzymał tego cudu w tajemnicy. Nie milczeli o nim również jego przyjaciele i sąsiedzi, „**przepelnieni zdumieniem**”, że głuchoniemy słyszy i mówi (Mk 7,37). Nie przestawali o tym opowiadać, chociaż Jezus „**przykazał im, żeby nikomu nie mówili**” (Mk 7,36).

Może uważasz, że nigdy nie przeżyłeś tak wspaniałego cudu. Ale to przecież nieprawda! Kiedy Jezus wkracza w czyjeś życie, zmienia się wszystko. Dotyczy to nie tylko wielkich świętych, ludzi, którzy przeżyli spektakularne uzdrowienia, ale także i ciebie, nawet jeśli sądzisz, że nie jest to widoczne z zewnątrz.

Jezus dał ci nowe życie i jest to bezcenny dar, którego nie powinieneś lekceważyć. To właśnie ten zdumiewający dar nowego życia w Chrystusie natchnął Apostołów do głoszenia Ewangelii.

Wiedzieli, że Jezus zmienia wszystko i nie mogli przestać mówić o tym każdemu, kto chciał słuchać – nawet, gdy im tego zabraniano (Dz 4,18-20).

W jaki sposób Jezus przemienia twoje życie?

- ✚ Otworzył dla ciebie niebo i umożliwił ci dostęp do Ojca.
- ✚ Przebacza ci grzechy i uwalnia z niewoli, w jakiej grzech cię trzymał.
- ✚ Napelnia cię swoim Świętym Duchem i wskazuje nową drogę życia.

➤ Czy nie warto o tym mówić?

Popatrz na swoje życie i podziękuj za wszystko, co otrzymałeś od Pana. Nie zachowuj tego dla siebie! Naśladuj człowieka z dzisiejszej Ewangelii i mów innym o tym, co Jezus zmienił w twoim życiu. Wołaj o tym ze szczytów dachów! Ponieważ jest to zbyt dobra nowina, by trzymać ją w ukryciu!

„Panie, otwórz moje wargi, abym głosił cuda Twojego miłosierdzia”.

1 Krl 11,29-32; 12,19

Ps 81,10-15



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 10 lutego 2024

Mk 8,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Nim i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: (2) żal mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. (3) A jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. (4) Odpowiedzieli uczniowie: **Skąd tu na pustkowiach będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?** (5) Zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem. (6) I polecił ludowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je rozdzielali. I rozdali tłumowi. (7) Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo i polecił je rozdać. (8) Jedli do sytości, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. (9) Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. (10) Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zaraz, kto zadał to pytanie? Można by się spodziewać, że był to ktoś z tłumu, komu już burczało w brzuchu. Lub któryś z oponentów Jezusa, czyhających na to, by znaleźć coś przeciwko Niemu. Jednak nie. To pytanie padło z ust uczniów.

- Dlaczego uczniowie mieli takie wątpliwości? Dlaczego nie zaufali Jezusowi? Przecież już wcześniej widzieli, jak nakarmił podobny tłum (Mk 6,34-44).

Zanim jednak zaczniemy ich osądzać, przyjrzyjmy się tej sytuacji bliżej.

Uczniowie widzieli nie jeden raz, że Jezus dokonuje niezwykłych znaków i cudów mocą Bożą. Jako Żydzi pamiętali, że Bóg dokonywał podobnych cudów przez takich ludzi, jak Mojżesz czy Eliasz. Przepuszczali, że Jezus jest kimś takim jak dawni prorocy i dlatego czyni cuda. Ale w każdej sytuacji?

To chyba byłoby zbyt wiele. Uczniowie nie zdawali sobie jeszcze sprawy, kim naprawdę jest Jezus.

Nie wiedzieli, że ma On niewyczerpane możliwości, a Jego miłosierdzie jest bezgraniczne. Nie nauczyli się jeszcze polegać na Nim we wszystkich potrzebach.

My także widzieliśmy Boże działanie w swoim życiu, otrzymaliśmy wiele łask. Gdy jednak stajemy przed nowym wyzwaniem, często pojawia się w nas takie samo pytanie, pełne wątpliwości i niedowierzania, jak to, które wtedy zadali uczniowie: *Jak to możliwe, żeby...?*

Podobnie jak uczniowie, rozpatrujemy różne scenariusze, nie biorąc pod uwagę tego, jak dobry i potężny jest nasz Bóg!

Nie odkładaj na później rozmowy z Jezusem o twoich kłopotach i troskach.

On chce, abyś przychodził do Niego od razu, gdy pojawi się problem, zamiast traktować Go jak ostatnią deskę ratunku. Nie zraża się, gdy prosisz o wiele, bo żadna trudność nie jest dla Niego zbyt wielka.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że cztery tysiące ludzi najadły się do syta i pozostało jeszcze siedem koszy ułomków (Mk 1,8-9)!

Dziś na modlitwie zastanów się, jaki jest twój największy problem. Następnie powierz go Jezusowi. On jest z tobą i wie, czego ci potrzeba. Zaufaj Mu, nawet jeśli będziesz musiał poczekać na Jego odpowiedź.

On jest Bogiem obfitości i nigdy cię nie zawiedzie!

„**Jezu**, pomóż mi pamiętać o tym, by we wszystkich potrzebach najpierw zwracać się do Ciebie” .

1 Krl 12,26-32; 13,33-34 Ps 106,6-7.19-22

	<p style="text-align: center;">Przyszedł do Niego trędowaty. (Mk 1,40)</p>
	<p style="text-align: center;">Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 11 lutego 2024</p>

Mk 1,40-45 (Biblia Tysiąclecia)

(40) Wtedy **przyszedł do Niego trędowaty** i upadając na kolana, prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. (41) Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! (42) Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. (43) Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, (44) mówiąc mu: Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. (45) Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniowie Jezusa pewnie odruchowo cofnęli się na widok tego człowieka. Wszyscy przecież drżeli przed straszną chorobą, na którą cierpiał. Oczywiście, oznaki trądu na ciele czyniły człowieka nieczystym rytualnie (Kpł 13,46). Ale była to również choroba śmiertelna i zaraźliwa.

Dlatego właśnie Księga Kapłańska zawierała szereg przepisów, które miały na celu izolację cierpiących na trąd od reszty społeczeństwa. Nikt nie chciał ryzykować zarażenia się tą chorobą!

Dlaczego więc Jezus wyciągnął rękę i dotknął tego człowieka? Dlaczego nie cofnął się i nie odwrócił od niego? Ponieważ nie bał się ani choroby, ani zaciągnięcia nieczystości.

Żadna niemoc nie mogła wyrządzić Mu szkody ani uczynić nieczystym. Wręcz przeciwnie - Jezus przyszedł uzdrawiać i odnawiać na duchu wszystkich ludzi.

Nie zatrzymywał się na chorobie, ale widział umiłowane dziecko Boże, które potrzebowało oczyszczenia. Uzdrowił je więc i przywrócił społeczeństwu.

Jezus nie boi się dotknąć także i nas. Chociaż nie jesteśmy zarażeni trądem, istnieje coś, co może odciąć nas od Boga i oddzielić od innych ludzi - grzech. Ale na krzyżu Jezus wziął na siebie grzechy nasze i całego świata.

Przez swoje zmartwychwstanie zniszczył moc grzechu i śmierci. Żaden grzech nie ma władzy nad Jezusem i dlatego nie musi On się go lękać.

Ileć razy więc przychodzimy do Jezusa ze skruchą, pragnąc uzdrowienia i odnowy, On mówi do nas to samo, co do tamtego trędowatego: „**Chcę, bądź oczyszczony!**” (Mk 1,41).

Przyjdź więc do Jezusa ze swoim grzechem. Przynieś Mu swoje cierpienie, które oddziela cię od innych. On nie odsunie się od ciebie.

+ On jest Czystym, który usuwa całą twoją nieczystość.

+ Jest Świętym, który bierze na siebie twój grzech i pozbawia go mocy nad tobą.

Nie bój się zbliżyć do Jezusa, jak tamten trędowaty. On odnowi cię i obdarzy uzdrowieniem!

„Jezu, przychodzę do Ciebie w mojej słabości. Oczyszć mnie i odnow na duchu” .

Kpł 13,1-2.45-46

Ps 32,1-2.5.11

1 Kor 10,31--11,1